



# Miesięcznik Parafii Farnej Śm. Mikołaja

Do użytku wewnętrznego



INOWROCLAW

LIPIEC - SIERNIEŃ

7 (367) 2026



# CZAS WYPOCZYNKU CZASEM SPOTKANIA Z BOGIEM



# Wakacje od Boga i Kościoła – nie dla katolika

Ostatni szkolny dzwonek, pożegnanie z nauczycielami i porzucenie tornistra w ką – tak dla dzieci i młodzieży rozpoczynają się wakacje. Letni czas to okres rozluźnienia, wypoczynku i zapomnienia o codziennych sprawach także dla dorosłych. Wakacje jednak nie są od wypoczynku od Boga i Kościoła!

## Wolne od wiary

Choć w dorosłym życiu mało kto może pozwolić sobie na dwumiesięczne wakacje, każdy zasługuje na wypoczynek. Wiele osób w sezonie wakacyjnym decyduje się na tzw. reset, dzięki któremu próbuje oderwać się od codzienności i zapomnieć o problemach.

W czasie urlopu nasze życie wygląda inaczej - wyłączamy budziki, zmieniamy codzienną rutynę, niejednokrotnie ograniczamy korzystanie z telefonu i komputera. Inna rzeczywistość, w której znajdujemy się podczas wypoczynku, sprzyja zaniedbaniu chrześcijańskich wartości i praktyk. Zapominanie o codziennej modlitwie, opuszczenie niedzielnej Eucharystii, nieprzestrzeganie piątkowego postu - to częste grzechy popełniane przez Polaków na wakacjach. Wiele kapłanów potwierdza, że to właśnie w czasie letnich wyjazdów, najczęściej zapominamy o katolickich wartościach i powinnościach.

Pan Bóg nie zapomina o nas na czas wakacji, dlatego i my nie powinniśmy zapomnieć o Jego obecności w naszym życiu.

## Świadectwo wiary mimo trudności

Decydując się na letni wypoczynek w Polsce, znalezienie kościoła nie powinno być problemem. Pojawia się on wówczas, gdy postanawiamy spędzić nasz urlop poza granicami, a w kraju, w którym przebywamy, nie znajduje się wiele świątyń katolickich. To popularne zjawisko podczas wycieczek organizowanych przez biura podróży, które oferują nam kilku- lub kilkunastodniowy wypoczynek w nadmorskich kurortach. Warto zapytać opiekunów wycieczek lub rezydentów w danym kompleksie o kościół w najbliższej okolicy. Odwiedzenie go podczas niedzielnej Mszy Świętej może okazać się także ciekawym doświadczeniem turystycznym - prawdopodobnie udamy się w dzielnicę, której nigdy nie zobaczylibyśmy, decydując się zwiedzać miasto wyłącznie z przewodnikiem.

Sytuacja wygląda podobnie, gdy decydujemy się na organizowane samodzielnie wyjazdy zagraniczne. Warto uprzednio zorientować się, czy w miejscowości, do której się udajemy, znajdziemy kościół. Polskie świątynie znajdują się w wielu miastach na całym świecie, a ich odwiedzenie może okazać się także świetną okazją

do poznania Polonii mieszkającej poza granicami naszego kraju. Jeśli wiemy, że w miejscu naszego wypoczynku nie znajdziemy polskiego kościoła, możemy zdecydować się na Mszę Świętą w innym języku - pobożne uczestnictwo w niej jest bardzo dobrą praktyką na zagranicznych wyjazdach.

Co w sytuacji, gdy jesteśmy absolutnie pewni, że w naszej miejscowości, nie znajduje się żaden kościół/świątynia/miejsce kultu? Ułatwia to współczesna technologia - warto wówczas poświęcić czas na uczestnictwo we Mszy Świętej transmitowanej za pośrednictwem Internetu lub innych środków masowego przekazu. Pamiętajmy jednak by uczestniczyć we Mszy Świętej, a nie tylko ją "odsluchać".

## W progi Boże...

...wejść w godnym ubiorze. Hasło to wisi na drzwiach i bramach wielu kościołów w Polsce i choć wydaje się, że każdy pamięta o schludnym ubiorze podczas odwiedzania świątyni, to właśnie w wakacje możemy zaobserwować najwięcej zaniedbań w tej dziedzinie. Skąpe stroje, odkryte ramiona, krótkie sukienki - to rodzaj ubrań, które warto zostawić na plażę lub wieczorne wyjście. Wielogodzinne zwiedzanie sprzyja sportowym ubraniom, a opalanie się - odkrytym strojom, jednak wchodząc w miejsce kultu pamiętajmy o zmianie garderoby lub dostosowaniu jej do sytuacji. Ta wskazówka dotyczy nie tylko kobiet! Zbyt krótkie spodnie, wycięte T-shirty i klapki, w których spotykamy w sezonie letnim wielu panów to również nieodpowiednie ubranie do kościoła. Nasz strój pokazuje szacunek do drugiej osoby. Jeśli na rodzinną uroczystość nie ubierzemy bluzki ze zbyt dużym dekoltem i odkrytych butów, tym bardziej zapomnijmy o tym podczas wizyty w kościele.

## Bóg jest Słowem

Wiele osób poświęca wypoczynek na nadrobienie czytelniczych zaległości. To w końcu idealny czas na zadumę, chwilę zastanowienia i refleksji. Warto więc wykorzystać wakacje na zgłębienie Pisma Świętego, książek religijnych, a także wartościowe rozmowy z innymi ludźmi. Słowem wyrażamy także wdzięczność, prosimy o przebaczenie i przepraszamy za nasze winy. Codzienna modlitwa i czas rozmowy ze Stwórcą to coś, o czym nie możemy zapomnieć podczas wakacyjnego czasu. Zawierzmy swój wypoczynek Bogu, a o bezpieczną podróż pomódlmy się dodatkowo do świętego Krzysztofa - patrona kierowców i podróżnych. To jeden z elementów, dzięki którym nasze wakacje będą udane.

Idąc za przykładem Boga, który "siódmego dnia odpoczywał" my także potrzebujemy czasu na regenerację i przerwę w pracy. Nie zapominajmy jednak o tym, kim jesteśmy i jakie wartości wyznajemy na co dzień. Niech wakacje jeszcze bardziej utwierdzą nas w wierze i przekonaniu o Bożej Miłości.

Katarzyna Konopka



# 5 rzeczy, jakie każdy katolik powinien zabrać na urlop

Jeśli to nie jest nasza pierwsza podróż, znamy z autopsji starożytną zasadę: przy powrocie z wyjazdu nasz ekwipunek dziwnym cudem powiększa się i walizka nie chce się domknąć. Co w takich okolicznościach powinien zabrać katolik?

## 1. Dobry humor!

Nie ma nic gorszego niż chrześcijanin, który wyjeżdżając na wczasy (na które nie każdy może sobie pozwolić), narzeka na wszystko, co go spotka. Na wakacjach warto być wdzięcznym - także za to, że polskie morze to nie hiszpańskie plaże.

## 2. Pismo Święte

Dzisiaj jest ono dostępne także w aplikacji, więc jeśli ktoś się nie brzydzi elektroniką - nie zajmie wiele miejsca w walizce. Dlaczego warto je mieć? Po pierwsze (co zresztą dość oczywiste) jako chrześcijanie będący w relacji miłości z Bogiem Ojcem chcemy być w tej relacji ciągle. Także wtedy gdy wyruszymy z naszego bezpiecznego Shire. A do tego jednym z lepszych sposobów jest Słowo Boże.



## 3. Różaniec

Zdarza się tak przecież na wszelakich wyjazdach, że droga na miejsce (na przykład na szczyt góry) pomiędzy atrakcjami lekko się nam dłuży. Oczywiście sprawdza się nie tylko w takich momentach, ale jest takie przeświadczenie obecne w Kościele już od I wieku, że warto uświęcać każdą chwilę naszego życia. A różaniec to idealne rozwiązanie tego problemu.

## 4. Książka

Jeśli mamy trochę wolnego czasu, to zawsze możemy go wykorzystać na nadrobienie zaległości w czytaniu - szczególnie tekstów z duchowości. Może niekoniecznie dobra będzie "Suma teologiczna" św. Tomasza z Akwinu, ale jest mnóstwo dobrych, wartościowych i lekkich książek poruszających te tematy.

## 5. Nie bierz telefonu

To brzmi nierealnie..., ale przynajmniej wyłącz Internet i wycisz dźwięki. Wyjazd z rodziną czy znajomymi to świetna okazja na pogłębienie tych relacji w najlepszy sposób - twarzą w twarz. Szkoda tracić czas na to, by czatować i wysyłać snapy. Telefon wrzucić na samo dno walizki, a sam też wrzucić... na luz.

## Kilka porad biblijnych:

### Jeden płaszcz

W Ewangelii Pan Jezus mówi do wyruszających apostołów, żeby nie zabierali dwóch płaszczy. Naprawdę nie warto zabierać całej szafy. Jeśli ograniczysz się do mniejszej zawartości plecaka, nie tylko starczy Ci miejsca na przykład na Pismo Święte i nie wymęczysz tak kręgosłupa, ale przede wszystkim może to być okazja, by zobaczyć, że mniej nie zawsze znaczy gorzej.

### Kij

W czasach biblijnych był podporą. Taką podporą w podróży może być dla nas przewodnik. Polecamy człowieka. GPS-y i podróżnicze aplikacje odstaw na później. Nic nie zastąpi



fascynujących historii opowiedzianych przez przewodnika - hobbystę.

### Pójść we dwóch

Jeśli wybierasz sobie kompana podróży, równie ważne jak wybór odpowiedniego jest później odpowiednie traktowanie go. Pamiętajmy, że on zmierza w tę samą stronę i chce bawić się równie dobrze

# Co dzisiaj mnich może powiedzieć światu?

Wydaje się, że obecna sytuacja na świecie jest bardzo podobna do tej, jaka była po upadku Cesarstwa Rzymskiego za czasów św. Benedykta. Przede wszystkim obserwujemy wyraźną degradację kultury i to zarówno w wymiarze twórczości artystycznej, jak i kultury życia społecznego i kontaktów osobowych. Coraz bardziej rozbudza się ludzkie namiętności, nie starając się nawet ich dzisiaj ukrywać: rządzą władzy, znaczenia, wyróżnienia się, zaimponowania innym, „bycia lepszym”, posiadania, rozrywki i doznawania rozkoszy. W coraz bardziej technicznie zdominowanym świecie następuje drobiazgowa specjalizacja z jednoczesnym zubożeniem osobowym i ogólnym wykształceniem. To prowadzi do dysharmonii w rozwoju człowieka, który będąc nawet wybitnym specjalistą w jakiejś dziedzinie, w innych jest ignorantem, a w wymiarze duchowym staje się infantylny. Właściwie cały świat dzisiaj amerykańizuje się, co prowadzi do ujednolicenia i utraty oryginalności kulturalnej. Sama kultura staje się coraz bardziej audio-video, co pociąga za sobą upadek kultury słowa. A przecież słowo jest zasadniczym przekątnikiem myśli (ducha). Obraz i dźwięk nie są w stanie zastąpić słowa. Jeżeli jeszcze uwzględni się to, że religia chrześcijańska, podobnie jak żydowska, jest religią Słowa, dramatyczność sytuacji tym bardziej się zaostrza. Kultura słowa zawsze, od starożytności i średniowiecza, była swoistą preewangelią.

Co wobec tej sytuacji? Trzeba chyba podobnie jak św. Benedykt zadbać o to, by samemu nie dać się wciągnąć w pogłębiający się chaos tego świata czy wręcz ogłupić rozmaitymi bzdurami. Istnieje przecież cały przemysł ogłupiania ludzi, jakim jest niewątpliwie reklama i pod jej dyktando ustawione TV i rozrywka. Warto sobie uświadomić, że TV żyje z reklam i tym samym one stanowią wewnętrzny czynnik kształtowania programu oraz gustów ludzkich.

Nie wystarczy jednak obrona, lęk i trzymanie się „tradycji” swości rozumianej. Trzeba świadomie wrócić do źródła zarówno własnej tożsamości jak kultury. Trzeba na nowo przemyśleć, kim jesteśmy, jaki jest sens naszego istnienia, co jest istotne w naszym życiu. Jan Paweł II apelował o ponowne odkrycie naszych chrześcijańskich korzeni. Mnisi proponują właśnie powrót do najczystszej źródła objawionego w Jezusie Chrystusie - Wcielonym Słowie. Nie chodzi jedynie o samą treść orędzia, jakie Pan Jezus głosi, ale o Niego samego i praktyczne podążanie za Nim. On jest Słowem, jak Go nazywa św. Jan w Prologu do Ewangelii,

ale jest nim integralnie, to znacznie tylko przez głoszenie nauki, lecz także w życiu przez wypełnianie tego, czego naucza. Pan Jezus nigdy nie nauczał niczego, czego by sam nie praktykował. Jego nauka jest jednocześnie praktyką: nieustannie przebywa z uczniami, dzieli z nimi wspólne życie i właśnie w konkretnych sytuacjach i na swoim przykładzie uczy, na czym polega prawdziwe życie.

Jeżeli spojrzymy na *Regulę*, to św. Benedyktowi chodzi właściwie o praktykę życia. Nic mówi on nam, co mamy podejmować jako zadanie do wypełnienia, w co mamy się angażować, jakie praktyki podejmować, aby się zbawić, ale troszczy się o to, jak należy zorganizować życie we wspólnocie, by w nim odnajdywać Boga. Jego główna troska skierowana jest na to, by wszystko czym żyjemy, kierowało nas ku Bogu. Dlatego też mnich określa nie to, w co się angażuje, co robi, ale to kim jest, robiąc cokolwiek. W *Regule* istnieje wyraźny prymat bycia nad posiadaniem (czy działaniem). Charakterystyczne dla naszej współczesnej mentalności za troskanie duszpasterskie: Jak odmienić świat? Jak nawrócić ludzi? - grozi utratą tego, co najistotniejsze. Przypominają się tutaj słowa Pana Jezusa: *Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?* (Mt 16,26).



Św. Benedykt - wspomnienie 11 lipca

człowiekiem, a nawet coś z doświadczenia postawy Sługi, jakim stał się Chrystus. Takie uczenie się wyrasta ze świadomości, że stale stoimy przed czymś, co nas przerasta, wobec misterium. Wobec niego potrzebne jest posłuszeństwo wyrastające ze słuchania, które nie jest zwykłą dyscypliną na linii: nakaz-wykonanie, jak w wojsku, ale wsłuchiwanie się w głębię. Chodzi o posłuszeństwo w sumieniu, które wyrasta ze zdecydowania, aby właśnie sumienie stało się dla nas przewodnikiem i nauczycielem na drodze życia.

Tutaj odnajdujemy racje dla benedyktyńskiej postawy **milczenia**. Jest ona nieustannym wsłuchiwanie się w prawdę egzystencjalną, uczeniem się wrażliwości na głos Boga, który nieustannie przemawia na różne sposoby, otwartości na tu i teraz, by być praw-

# Maryja z „ciałem i duszą” została wzięta do nieba

## – co oznacza uroczystość Wniebowzięcia NMP?

Wiara we wniebowzięcie Maryi obecna jest od pierwszych wieków chrześcijaństwa, choć stała się ona dogmatem dopiero w 1950 r. i to tylko w Kościele zachodnim. Sensem tego święta nie jest docenienie zasług Maryi, ale nadzieja, że tak jak Maryja, mamy szansę uczestnictwa w chwale nieba w całej pełni: wraz z „ciałem i duszą”. A nastąpi to ostatecznie po Zmartwychwstaniu. W tym roku uroczystość Wniebowzięcia jest szczególną okazją do modlitwy o pokój na Bliskim Wschodzie – o co proszą franciszkanie z Kustodii Ziemi Świętej.

### Wniebowzięcie Maryi uprzedza nasze zmartwychwstanie

Wniebowzięcie Maryi – jak stwierdza Katechizm Kościoła Katolickiego – jest „szczególnym uczestnictwem w Zmartwychwstaniu Jej Syna i uprzedzeniem zmartwychwstania innych chrześcijan”. Wniebowzięcie Maryi nie wskazuje więc jedynie na wyjątkową rolę Maryi w historii zbawienia, ale jest światłem dla każdego wiernego i dla całego Kościoła, w którym możemy lepiej zrozumieć to, ku czemu zmierzamy. Maryja jest figurą Kościoła, a to znaczy że w Niej zrealizowało się to, co – dzięki Bożemu miłosierdziu – może zostać zrealizowane w każdym z nas, jak np. bycie w niebie ciałem i duszą. Maryja tą drogą idzie jako pierwsza. Dogmatyczne sformułowanie o zabraniu Maryi z „duszą i ciałem” do nieba oznacza, że Maryja też żadnej wątpliwości jest u Boga, nie tylko w formie duchowej ale i cielesnej, a jej ciało ma taką postać, jaką miało ciało Jezusa po zmartwychwstaniu.

Przekonanie o tym, że Pan Jezus nie pozostawił ciała swojej Matki na ziemi, ale je uwielbił, uczynił podobnym do swojego ciała w chwili zmartwychwstania i zabrał do nieba, było powszechnie wyznawane w Kościele od pierwszych wieków. Wiara we wniebowzięcie Maryi – wspólna dla Wschodu i Zachodu

Sama uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, obchodzona przez Kościół 15 sierpnia, sięga V wieku i jest znana w całym chrześcijaństwie. Jednocześnie należy zaznaczyć, że Nowy Testament nigdzie nie wspomina o ostatnich dniach życia, śmierci i o Wniebowzięciu Matki Bożej. Nie ma Jej grobu ani relikwii. Ale od początku dziejów Kościoła istniała żywa wiara, że Maryja „wraz z ciałem i duszą” została wzięta do nieba, a moment śmierci był dla niej rodzajem „zaśnięcia”.

Obchody tego święta jako Zaśnięcia Bogurodzicy mają swoje

początki w Kościele wschodnim, który wprowadził je w 431 roku. Kościół łaciński (rzymski) obchodzi Wniebowzięcie (Assumptio) Maryi od VII wieku. Z pism św. Grzegorza z Tours (+ 594) dowiadujemy się, że w Galii istniało to święto już w VI w. Obchodzono je jednak nie 15 sierpnia, ale 18 stycznia.

Teologowie przez wieki spierali się, czy Matka Boga została dotknięta śmiercią czy też, jako wolna od grzechu pierwotnego, jedynie zasnęła. Pisma teologiczne potwierdzają, że liczni święci, m.in. Grzegorz z Tours, Albert Wielki, Tomasz z Akwinu i Bonawentura często rozważali wzięcie Maryi z duszą i ciałem do nieba. Jednym z dowodów tej wiary jest fakt, że Kościół nigdy w swojej historii nie poszukiwał relikwii ciała Maryi i nie wystawiał ich ku czci publicznej.

W ikonografii chrześcijańskiej dominują dwa typy wyobrażeń – na Wschodzie przedstawia się Zaśnięcie Bogurodzicy, która leży na łożu, otoczona Apostołami, u wezglowia stoi Pan Jezus trzymający na rękach niemowlę – symbolizujące czystość Jej duszy. Na Zachodzie przeważają obrazy, na których Matka Boża, w asyście aniołów, stoi na tle świetlistego nieba.

Warto również wspomnieć, że oprócz wielu przedstawień sceny zaśnięcia w sztuce, właśnie to wydarzenie zainspirowało Wita Stwosza i uczynił je centralną sceną ołtarza w Kościele Mariackim w Krakowie.

### Zdogmatyzowanie wiary o wniebowzięciu Maryi

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny jest jednym z dogmatów Kościoła Katolickiego od roku 1950 – ustanowił go papież Pius XII 1 listopada 1950 r. w konstytucji apostolskiej *Munificentissimus Deus* (łac. Najszczodroblivszy Bóg), w odpowiedzi m. in. na prośbę biskupów całego świata. Papież Pius XII w 1946 roku rozesał zapytanie w tej sprawie i aż 96 % biskupów z całego świata życzyło sobie dogmatyzacji.

W Konstytucji Apostolskiej „*Munificentissimus Deus*”, ogłoszonej przez Piusa XII w 1950 roku czytamy: „Powagą Pana naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła i Naszą, ogłaszamy, orzekamy i określamy jako dogmat objawiony przez Boga: że Niepokalana Matka Boga, Maryja zawsze Dziewica, po zakończeniu ziemskiego życia z duszą i ciałem została wzięta do chwały niebieskiej”. Na mocy tego orzeczenia Wniebowzięcie Maryi stało się dogmatem Kościoła katolickiego.

Porównując sformułowanie dogmatyczne z 1950 roku oraz wschodnią tradycję dotyczącą tego święta, można zauważyć, że wcale się one ze sobą nie kłócą. Wręcz przeciwnie, i Zachód i Wschód kontemplują tę samą tajemnicę, o której mówią jedynie innymi słowami.

Porównując sformułowanie dogmatyczne z 1950 roku oraz wschodnią tradycję dotyczącą tego święta, można zauważyć, że wcale się one ze sobą nie kłócą. Wręcz przeciwnie, i Zachód i Wschód kontemplują tę samą tajemnicę, o której mówią jedynie innymi słowami.

c.d. na str. 6



### Czy Maryja umarła śmiercią ludzką?

Na to pytanie Kościół definitywnie nie odpowiedział i pozostaje to wciąż tajemnicą. Dyskusja, czy Maryja umarła, toczyła się w Kościele przez wieki. Pierwsze cztery wieki chrześcijaństwa raczej „milczą” na ten temat, ale już od IV w. na Wschodzie, zaczyna się mówić (najpierw w apokryfach) o końcu ziemskiego życia Maryi w formie „zaśnięcia” (dormitio). Do dziś zresztą święto Wniebowzięcia jest we wszystkich Kościołach wschodnich celebrowana jako „Zaśnięcie”. Chrześcijański Zachód zachowuje się raczej wstrzemięźliwie odnośnie do problemu śmierci Maryi, choć nie wątpił, że jednak umarła.

Papież Pius XII ustanawiając dogmat nie wspomina o śmierci, a jedynie o chwalebnym uwielbieniu ciała Maryi i jego Wniebowzięciu. Kościół nie rozstrzygnął zatem, czy Maryja umarła i potem została wzięta do nieba z ciałem i duszą, czy też przeszła do chwały nieba, nie umierając lecz „zasypiając”. Stąd zresztą w różnych tradycjach i okresach różne nazwy tego wydarzenia, jak na przykład: „Wzięcie Maryi do nieba”, „Przejście”, „Zaśnięcie” czy Odpocznienie Maryi.

Ostatnim papieżem, który zabrał głos na ten temat był Jan Paweł II. Był on przekonany, że Maryja doświadczyła śmierci naturalnej. Zagadnieniu temu poświęcił jedną ze swych katechez 26 czerwca 1997 r. Stwierdza w niej, że Matka Boża zmarła, ponieważ zmarł i Chrystus, że Maryja prawdopodobnie przeszła przez śmierć, bo i On przeszedł przez śmierć.

A odnosząc się do pojmowania śmierci jako konsekwencji grzechu pierworodnego, od którego Maryja była wolna, Jan Paweł II wyjaśnia, że choć: „Maryja została zachowana od grzechu pierworodnego na mocy szczególnego przywileju Bożego, nie znaczy to, że otrzymała Ona również cielesną nieśmiertelność”. „Maryja, uczestnicząca w dziele odkupieńczym i zjednoczona ze zbawcą ofiarą Chrystusa, mogła podzielić cierpienie oraz śmierć dla odkupienia ludzkości” – dodaje.

### Matki Bożej Zielnej – tradycje ludowe

Wzięcie Maryi z ciałem i duszą do nieba przemawiało do wyobraźni wiernych, którzy w ciągu stuleci stworzyli bogatą tradycję obchodów święta i liczne zwyczaje. Ważną okolicznością jest fakt, że obchody przypadają na zakończenie żniw i innych prac na roli – „Na Wniebowzięcie – zakończone żęcie” – głosi stare przysłowie ludowe. Była więc okazja, by podziękować za zbiory i prosić o błogosławieństwo na dalsze prace. Zaś na pamiątkę przekazu, że Apostołowie zamiast ciała Maryi znaleźli w Jej grobie kwiaty, lud przynosi 15 sierpnia do kościołów kwiaty, zioła i kłosa zbóż. Inwencja twórców tych bukietów jest niewyczerpana. W różnych regionach tworzone rozmaite wzory. Wiązało się to z wiarą, że poświęcone w tym dniu zioła otrzymują moc leczniczą.

Według starej tradycji, w bukiet przynoszony do poświęcenia w Matkę Boską Zielną wiązano siedem lub 77 różnych ziół i zbóż, później także kwiatów. Siódemka już w Starym Testamencie jest

symbolem doskonałości. Do wiązanki wplatanano rumianek, mięte, melisę, bazylię, rozmaryn, lubczyk i nasturcję. W innych regionach dodawano m.in. macierzankę, piołun, paproć, rumianek, estragon, a koriander, kwiaty wierzby i dziewięciornik błotny. W efekcie powstawał długi, ozdobny bukiet, do którego dodawano także, kłosa zbóż, grochowinę, marchew, gałązkę jabłoni, nawet niewielki ogórek, itp. Przy tworzeniu bukietu ważne jest żeby ilość ziół i zbóż była nieparzysta – najczęściej siedem lub dziewięć. Poświęcone wiązanki wieszano w izbach – miały chronić dom przed piorunami a mieszkańców przed chorobami. Wierzono też, że poświęcony koriander zapewni pannom szczęśliwe zamążpójście.

W większości wiejskich parafii zwyczaj te kultywowane są do dzisiaj. Poświęcenie zielnych bukietów jest nieodzownym elementem świętowania. Według starej tradycji bukiet do poświęcenia w Matkę Boską Zielną powinien składać się z 7 lub 77 różnych ziół, zbóż, a także kwiatów.



Kalwaria Zebrzydowska

### “Pogrzeby” Matki Bożej

Wiara w to, że Maryja została „zachowana od zepsucia grobu, aby na podobieństwo Syna, po zwycięstwie nad śmiercią, zostać wyniesioną do najwyższej chwały nieba” – wyraża nie tylko ścisła definicja dogmatu, ale widoczna jest także w pobożności ludowej.

W co najmniej czterech miejscach w Polsce przed przypadającą 15 sierpnia uroczystością Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny organizowane są pogrzeby Matki Boskiej lub procesje jej Zaśnięcia. Słyną z nich m.in. Kalwaria Zebrzydowska i Pałacowska, a także Jamna. W Polsce najbardziej znane nabożeństwo Zaśnięcia Matki Bożej, zwane „pogrzebem” odbywa się co roku w Kalwarii Zebrzydowskiej z udziałem tysięcy pielgrzymów. W barwnej procesji na Dróżkach Matki Bożej wędrują asysty, orkiestry i pątnicy w strojach ludowych. Zgodnie z tradycją, młodzi kawalerowie i panny niosą trumienkę z figurą Maryi Zaśniętej do oddalonego o ponad 3 km kościoła Grobu Matki Bożej, gdzie zwyczajowo kończy się ta barwna procesja. Jednak ostatnim akcentem nabożeństwa Zaśnięcia jest procesja z figurą Matki Bożej Wniebowziętej po Placu Rajskim, przed bazyliką kalwaryjską w dniu 15 sierpnia.

# Kiedy opuszczenie Mszy św. nie jest grzechem?

Obowiązek święcenia Dnia Pańskiego wynika z trzeciego przykazania Dekalogu, mówiącego: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił” oraz pierwszego przykazania kościelnego „W niedzielę i święta nakazane uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych”.

Kodeks Prawa Kanonicznego, który reguluje zasady życia katolików, stwierdza w kanonie 1247: „W niedzielę oraz w inne dni świąteczne nakazane wierni są zobowiązani uczestniczyć we Mszy świętej oraz powstrzymać się od wykonywania tych prac i zajęć, które utrudniają oddawanie Bogu czci, przeżywanie radości właściwej dniowi Pańskiemu oraz korzystanie z należącego odpoczynku duchowego i fizycznego”. Uczestniczenie we Mszy św. w niedzielę i święta nakazane jest zatem obowiązkiem katolika.

Ponieważ wierni potrzebują jasnych zasad wypełniania tego obowiązku, prezentujemy poniżej kilka uściśleń dotyczących niedzielnej Mszy świętej, wypracowanych na przestrzeni wieków przez Kościół katolicki i zawartych w dokumentach kościelnych, przede wszystkim Kodeksie Prawa Kanonicznego (KPK).

**Dorota Giebułtowicz:** *Kiedy opuszczenie Mszy świętej niedzielnej nie jest grzechem?*

**Ks. dr Rafał Kaniecki:** Opuszczenie Mszy nie jest grzechem, jeśli skłania ku temu ważny powód, jak np. choroba, konieczność opieki nad osobą obłożnie chorą czy niemowlęciem, kiedy jesteśmy w podróży lub przebywamy w miejscu, w którym dotarcie do kościoła jest znacznie utrudnione lub niemożliwe. Nie sposób omówić wszystkie przypadki, zostawia się to wiernym do rozważenia w sumieniu. Jeśli mimo naszego pragnienia nie możemy uczestniczyć we Mszy, to taka nieobecność nie będzie grzechem. Zawsze jednak taką sytuację powinno się rozważyć indywidualnie, „stając w prawdzie przed Bogiem”, a w razie wątpliwości skonsultować ze spowiednikiem.

*Czy opuszczenie Mszy świętej niedzielnej jest grzechem ciężkim?*

Zgodnie z nauczaniem Kościoła, dobrowolne nieuczestniczenie we Mszy świętej niedzielnej bez ważnego powodu jest grzechem ciężkim. Tak pisze o tym Katechizm Kościoła Katolickiego w art.

2181: „wierni zobowiązani są do uczestniczenia w Eucharystii w dni nakazane, chyba że są usprawiedliwieni dla ważnego powodu (...) lub też otrzymali dyspensę od ich własnego pasterza. Ci, którzy dobrowolnie zaniedbują ten obowiązek, popełniają grzech ciężki”.

Aby móc przystąpić do Komunii podczas następnej Mszy, wierny musi pojednać się z Chrystusem w sakramencie pokuty, czyli pójść do spowiedzi.

*Czy małe dzieci oraz osoby starsze są objęte obowiązkiem niedzielnej Mszy?*

Zasadniczo obowiązkowi niedzielnej Mszy podlegają wszyscy ochrzczeni w Kościele katolickim, którzy ukończyli siódmy rok życia – według przepisów prawa kanonicznego dziecko uzyskuje wtedy zdolność używania rozumu (co nie znaczy, że wcześniej go w ogóle nie posiadało, jest to jedynie kategoria prawna mająca swe źródło w prawie rzymskim).

Warto dodać, że dziecko, które przystąpiło do Pierwszej Komunii świętej i korzysta z sakramentu spowiedzi czasem ma trudności w wypełnieniu tego obowiązku, kiedy we Mszy nie uczestniczą wraz z nim jego rodzice, a samo nie może pójść do kościoła bez opieki dorosłych. Dlatego trudno tu mówić o popełnieniu przez nie grzechu ciężkiego. W wielu przypadkach jest to raczej grzech rodziców niż dziecka.

Nie jest natomiast określona górna granica wieku, tak jak to jest w przypadku postu. Jeśli jednak osoba starsza jest niedołężna, schorowana i dotarcie do kościoła stanowi dla niej trudność, to jest to wystarczającym usprawiedliwieniem.

*Czy można niedzielną Mszę zastąpić relacją w radiu czy telewizji?*

Do wypełnienia obowiązku uczestnictwa we Mszy świętej konieczny jest nie tylko duchowy, ale i fizyczny udział w zgromadzeniu eucharystycznym.

Zatem nie wypełnia tego obowiązku ten, kto bierze w niej udział za pośrednictwem mediów: radia, telewizji, transmisji internetowej. Transmisje mają za zadanie pomóc tym, którzy z różnych przyczyn nie mogą fizycznie w niej uczestniczyć. Niewątpliwie przynoszą one duchowy pożytek wiernym, ponieważ niektórzy

tylko w taki sposób mogą mieć jakikolwiek kontakt ze wspólnotą Kościoła.

Są też tacy, co chcą czuć się duchowo obecni w różnych sanktuariach, do których pragnęliby przyjechać, a w danej chwili nie mogą.

c.d. na str. 8



Inni z kolei chcą mieć poczucie łączności np. z papieżem, kiedy prowadzi najpopularniejsze lub najważniejsze nabożeństwa. Jeszcze inni śledzą transmisje, żeby wysłuchać dobrych homilii, które w tym wypadku są zawsze bardzo starannie przygotowywane. I nie przeszkadza im to, że już byli na Mszy w swojej parafii albo dopiero wybierają się na nią. Powody, dla których transmisje Mszy lub nabożeństw cieszą się dużą popularnością, są rozmaite. Nic jednak nie zastąpi fizycznej obecności w kościele.

### *Czy można pójść w sobotę na Mszę zamiast w niedzielę?*

Tak, obowiązek niedzielny można wypełnić poprzez udział we Mszy w sobotni wieczór: „Nakazowi uczestniczenia we Mszy świętej czyni zadość ten, kto bierze w niej udział, gdziekolwiek jest odprawiana w obrządku katolickim, bądź w sam dzień świąteczny, bądź też wieczorem dnia poprzedzającego” (KPK, kan. 1248 §1).

Sprawowanie liturgii eucharystycznej w sobotę wieczorem jest nawiązaniem do tradycji Kościoła pierwszych wieków oraz pozostaje w związku z żydowskim sposobem mierzenia czasu. Według tradycji żydowskiej nowy dzień zaczyna się już po zachodzie słońca. Potwierdza to także obecny do dzisiaj zwyczaj rozpoczynania szabatu właśnie w piątek wieczorem. Sobotni wieczór był wybierany także przez pierwszych chrześcijan na pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa „w pierwszy dzień po szabacie”, a w czasach prześladowań celebrowana wieczorna czy nocna była podyktowana również względami bezpieczeństwa. Oczywiście Msza w niedzielę w ciągu dnia też była obecna.

Umożliwienie wypełnienia obowiązku uczestnictwa w niedzielnej Mszy już w sobotni wieczór, o czym zdecydował papież Pius XII w 1953 roku, jest zatem z jednej strony powrotem do starej tradycji Kościoła, a z drugiej odpowiedzią na pojawiające się nowe czynniki społeczne związane z przemianami w XX wieku, m.in. zwiększoną aktywnością zawodową wiernych. Wspomniana Msza w sobotę wieczór miała ułatwić wypełnienie obowiązku niedzielnego.

### *Czy sobotnia Msza wieczorna musi być odprawiona według niedzielnej formularza?*

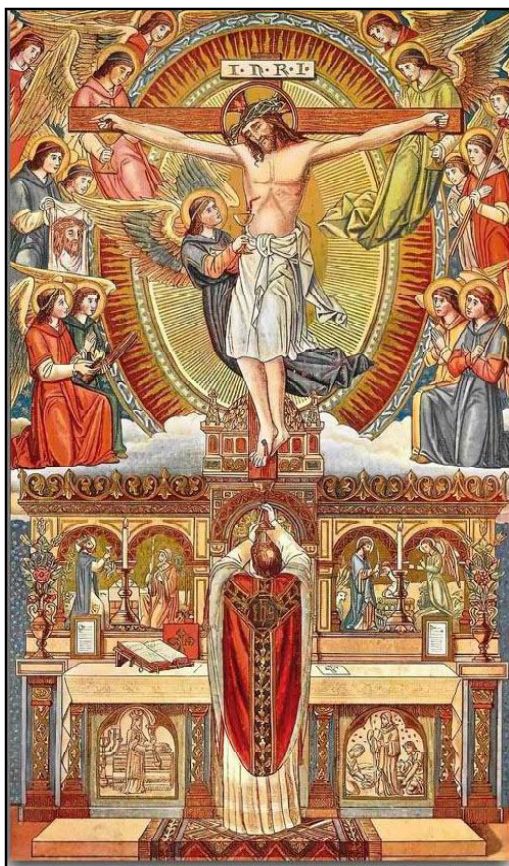
Nie. Każda Msza, czy to ślubna czy pogrzebowa, czy każda inna sprawowana w sobotni wieczór spełnia wymóg niedzielnej Mszy świętej. Nie musi więc być odprawiona według niedzielnej formularza liturgicznego i zawierać modlitwę „Chwała na wysokości”, dwa czytania przed Ewangelią i Wyznanie wiary: „Wierzę w jednego Boga” (Credo).

Niejednokrotnie księża starają się, by wieczorna Msza sobotnia była odprawiana według formularza niedzielnej, tak, by uczest-

niczący w niej wierni mieli możliwość wysłuchania świątecznych czytań i homilii, a przez odmówienie modlitw „Chwała na wysokości” i „Wierzę w jednego Boga” mieli głębsze przekonanie, że uczestniczyli w Mszy niedzielnej i nic nie tracą. Do skorzystania z formularza niedzielnej skłaniają więc przede wszystkim racje duszpasterskie.

### *Czy Mszę sobotnią można wybrać tylko wtedy, gdy nie możemy pójść w niedzielę?*

Kanon 1248 §1 Kodeksu Prawa Kanonicznego nie podaje w tym względzie żadnych ograniczeń. Można tę Mszę wybrać ze zwykłej wygody, nie trzeba mieć żadnego ważnego powodu. Niektórzy wierni nieraz systematycznie uczestniczą w wieczornych Mszach sobotnich jako niedzielnych, podobnie jak ci, co w niedzielę zawsze przychodzą na jedną i tą samą godzinę.



### *Czy opuszczoną niedzielną Mszę trzeba nadrobić?*

Oczywiście, nie trzeba „nadrabiać” opuszczonej Mszy świętej. Choroba lub inny wyżej wymieniony ważny powód jest uzasadnionym zwolnieniem i opuszczenie niedzielnej Mszy nie powoduje wtedy grzechu ciężkiego. Zdarza się jednak, że osoby wierzące odczuwają potrzebę pójścia na Eucharystię w tygodniu w zamian za tę „opuszczoną”. Świadczy to o chrześcijańskiej gorliwości i głębokiej więzi z Chrystusem, ale nie jest obowiązkiem.

### *Czy te zasady dotyczą także tzw. świąt nakazanych?*

Tak, te same zasady, co do uczestnictwa w Mszy niedzielnej, dotyczą świąt nakazanych. W Polsce obowiązuje sześć świąt nakazanych w ciągu roku, poza tymi, które przypadają w niedzielę. Są to następujące święta:

- Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi – 1 stycznia (Nowy Rok);
- Uroczystość Objawienia Pańskiego (Święto Trzech Króli) – 6 stycznia;
- Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciało) – święto obchodzone w czwartek po uroczystości Trójcy Przenajświętszej (jest to święto ruchome, które wypada w maju lub w czerwcu);
- Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – 15 sierpnia;
- Uroczystość Wszystkich Świętych – 1 listopada;
- Uroczystość Narodzenia Pańskiego (pierwszy dzień) – 25 grudnia. Wypełnieniem obowiązku jest też udział w nocnej Pasterce, odprawianej czasem także nie o północy, ale nieco wcześniej, wieczorem w wigilię święta Bożego Narodzenia.

dziwie. W milczeniu nie chodzi bowiem jedynie o wyeliminowanie hałasu, słów, dźwięków, ale o wsłuchanie się w to, co prawdziwe. Dlatego praktykę milczenia wspiera i kształtuje *lectio divina* - Boże czytanie, czyli czytanie Słowa Bożego, w którym chodzi właśnie o wsłuchanie się w nic i uczenie się rozpoznawania go we własnym sercu. Lekturę Pisma Świętego wspiera czytanie Ojców Kościoła i uznanych autorytetów chrześcijańskich. W czytaniu nie chodzi po prostu o rozwój intelektualny, ale teksty te mają nam pomóc w osobistym odkrywaniu prawdy Słowa Bożego i uczyć nas właściwej praktyki życiowej.

Wielką szkołą stanowi dla mnichów **liturgia**, która odmierza rytm dnia. Modlitwą liturgiczną rozpoczyna się dzień i nią się też kończy. Przez postępowanie sercem za tekstami liturgicznymi („aby nasze serce było w zgodzie z tym, co głoszą nasze usta” - *Regula* 19,7), uczymy się rozpoznawać misterium Boga obecnego w nas, poznawać godność, do jakiej zostaliśmy wezwani i stopniowo stajemy się tym, kim nas stworzył Bóg. Najgłębiej tę godność wyraża kapłaństwo, które jest wpisane w naturę człowieka. W imieniu całego stworzenia powołany jest on bowiem do oddawania czci Bogu. Chrystus przywrócił nam tę utraconą przez grzech godność. W Nim mamy teraz przystęp do Ojca (zob. Ef 2,18), co najpełniej realizuje się podczas liturgii.

Z tego zakorzenienia w Bogu wrasta dopiero nasze twórcze zaangażowanie się w pracę, która w istocie polega na budowaniu królestwa Bożego tu na ziemi w jego różnych wymiarach. Nie chodzi jednak o budowanie „królestwa Bożego” według naszego pomysłu i naszych wyobrażeń, co mogłoby w gruncie rzeczy prowadzić do czegoś na wzór komunistycznego społeczeństwa „sprawiedliwości społecznej”, ale o Jego królestwo zgodne z Jego wolą. Budowanie czegokolwiek innego, co nie jest zgodnie z Jego zamierzeniem, wcześniej czy później ukaże swoją pustkę i bezsensowność, czego mieliśmy wiele przykładów w historii. Być może właśnie brak ostatecznego sensu wielkich przedsięwzięć współczesnego człowieka jest dzisiaj największym egzystencjalnym dramatem. Wobec tego kryzysu sensu mnisi starają się przypomnieć podstawową zasadę: Trzeba wpięć się w źródła, czyli w Boga, a wówczas dopiero cały nasz wysiłek stanie się prawdziwym budowaniem świata harmonii i ładu, ludzkiego świata dla człowieka, gdyż nie możemy się inaczej w pełni odnaleźć, jak tylko przed Bogiem.

Włodzimierz Zatorski OSB  
*Duchowość benedyktyńska*

## MAM PYTANIE...

### *Modlitwa powszechna w mszale posoborowym, jaka jest jej struktura? Kto ma wypowiadać intencje modlitewne?*

Przywrócenie we Mszy świętej modlitwy powszechnej związane jest z jej teologicznym znaczeniem jako modlitwy wiernych, czyli z realizacją kapłaństwa wspólnego ochrzczonych. Oznacza to dopełnianie się w liturgii posługi wszystkich wiernych i hierarchicznej/służebnej posługi biskupów oraz prezbiterów. We Wprowadzeniu do Lekcjonarza mszalnego czytamy, że zgromadzenie wiernych w pewien sposób odpowiada na słowo Boże - „«lud, spełniając swój urząd kapłański, modli się za wszystkich ludzi i tak, dopełniając w sobie owoców liturgii słowa, przechodzi do godniejszego sprawowania liturgii eucharystycznej»” (30).

Główny celebrans przewodniczy także tej części Mszy świętej - z miejsca przewodniczenia zaprasza do modlitwy powszechnej i ją kończy. Według poprzednich edycji mszału mógł to czynić także ze stołu słowa Bożego (po homilii), jednak przepis ujednolicono dla podkreślenia, iż nie jest to funkcja np. koncelebransa głoszącego homilię. Zakończenie stanowi odpowiednik kolekty mszalnejszy zamykającej starożytną procesję papieską do kościoła stacyjnego.

Intencje modlitwy powszechnej powinny być podawane przez diakona lub osoby usługujące albo niektórych wiernych. Diakon

jest tu wymieniony na pierwszym miejscu - jest to jego własna funkcja, a nie funkcja prezbitera. Wprawdzie poprzez przyjęcie sakramentu święceń w stopniu pierwszym należy on do duchowieństwa, jednak nie spełnia on posługi kapłaństwa służebnego. Czynności liturgiczne podejmowane przez niego wynikają z kapłaństwa wspólnego (chrzcielnego). Dlatego w razie jego nieobecności wezwania podają świeccy

Modlitwa powszechna oznacza włączenie się ludu do próśb albo poprzez aklamację po każdym wezwaniu, np. „wysłuchaj nas, Panie”, albo przez modlitwę w milczeniu. Nie może uczestników Mszy w tej odpowiedzi wyręczać jedna osoba (np. przedstawiająca poszczególne intencje lub ktoś z usługujących) czy pewna grupa osób (np. tylko schola, której właściwym zadaniem jest animowanie śpiewu całego zgromadzenia). Diakon może podawać ogólne tematy modlitw lub inicjować aklamację, a inna wyznaczona osoba może podawać intencję szczegółowo.

Podawane intencje dotyczą czterech grup tematów nawiązujących do wielkopiątkowej modlitwy powszechnej odwzorowującej kręgi odkupienia. Mszał i lekcjonarz polecają, aby modlić się kolejno za Kościół, za życie społeczności ludzkiej, za osoby będące w szczególnej potrzebie i w intencjach miejscowej wspólnoty. We wskazaniach Episkopatu Polski podkreśla się, aby zasadniczo nie przekraczać w sumie sześciu wezwań. W przypadku Mszy obrzędowych (chrzest, bierzmowanie, małżeństwo, pogrzeb) księgi liturgiczne podają propozycje wezwań w kolejności uwzględniającej daną okoliczność, ale bez rezygnowania z intencji ogólnych.

Warto jeszcze wspomnieć o obrzędzie Komunii świętej poza Mszą świętą, który zawsze odnosi się do celebrowanej wcześniej Ofiary eucharystycznej. Również wtedy, kiedy obrzęd ten jest sprawowany przez diakona lub świeckiego szafarza, przewidziana jest modlitwa powszechna kończąca liturgię słowa.

Ks. Piotr Kulbacki

## SIEDEM PSALMÓW POKUTNYCH. WPROWADZENIE

Psalmy są szczególną modlitwą Kościoła, łączącą nas z tradycją biblijną. Chrystusem i pokoleniami ludu Bożego, które w nich odnajdywały wołanie swojego serca. Ich modlitewna lektura pomaga nam również odkrywać drogi Boże pośród naszego życia.

Spośród 150 psalmów obecnych w Piśmie Świętym w praktyce modlitewnej Kościoła pojawił się zbiór siedmiu z nich, tworzących zestaw psalmów pokutnych- W obecnej numeracji są to Psalmy 6,32,38,51, 102. 130 i 143.

Autorstwo tego zestawu przypisuje się Kasjodorowi, który - jak się dziś zapewne słusznie przyjmuje - zebrał dotychczasowe doświadczenie Kościoła. Psalmy pokutne wskazywali bowiem wcześniej m.in. Euzebiusz z Cezarei czy św. Augustyn. To jednak Kasjodor miał po raz pierwszy w swoich pismach wyliczyć te, które od tej pory stanowią kanon pokutny modlitwy chrześcijańskiej. Przypuszczalnie dobrano je jednak trochę wcześniej. Kasjodor próbował tłumaczyć, dlaczego jest ich siedem. Wiązał je ze sposobami odpuszczenia grzechów, których znał siedem: chrzest, męczeństwo, jałmużna, odpuszczenie braciom, nawrócenie grzesznika z błędnej drogi, okazana miłość i, jako ostatnie, przyjmowanie Ciała i Krwi Pańskiej. Inni widzieli w nich drogę Paschy Jezusa albo kolejne etapy nawrócenia. Już te sposoby interpretacji pokazują, że wybór psalmów nie jest przypadkowy - zawierają one w sobie przesłanie, które może uzdrawiać serce grzesznika.

Zdumiewające jest, jak bardzo kanon psalmów pokutnych utrwalił się w tradycji, choć dziś nie występuje w całości w obrzędach pokutnych Kościoła. Zbiór ten był wielokrotnie wydawany i tłumaczony, czasem opatrywany komentarzami dotyczącymi sytuacji duchowej człowieka i możliwości pojednania z Bogiem. Podkreślano także wspólnotowe znaczenie ich odmawiania (co podjął ostatni Sobór, wyznając ogólnie, że Chrystus jest obecny, gdy Kościół śpiewa psalmy), ale też praktykowano jako indywidualne nabożeństwo, zwłaszcza wraz z rozpowszechnieniem się indywidualnego sposobu celebracji sakramentu pokuty.

Z czasem akcent, pierwotnie położony na przemianę serca i rozpoznanie dróg miłosierdzia, przesunął się na zagadnienia gniewu Bożego i sposobów jego uniknięcia. Zatem psalmy te czytano różnie w zależności od epoki i duchowego klimatu. Modliło się nimi wielu świętych od czasów starożytnych aż po współczesne. Z tego zbioru korzystał m.in. św. Jan Paweł II.

Również w naszej polskiej literaturze nie brakowało tłumaczeń siedmiu psalmów. Podjęli się tego tacy mistrzowie słowa, jak Rej, Kochanowski, Rzewuski czy Pol. Znaczy to, że i w Polsce tradycja siedmiu psalmów pokutnych była żywa i inspirowała pokolenia chrześcijan.

W kolejnych odsłonach cyklu prześledzimy treść siedmiu psalmów pokutnych. Zobaczmy, jak są one związane z sytuacją człowieka i z tym, czego dokonał Jezus Chrystus. Przyjrzymy się także, w jakich momentach liturgii sięga dziś po nie Kościół. Nie chodzi jednak o zdobycie kolejnych informacji, a o odkrycie, w jaki sposób żywe słowo Boże może i nam pomóc zbliżyć się do Pana. Odwieczne wołanie serca człowieka, którego najgłębszym wyrazem są psalmy, spotkało się z odpowiedzią serca Boga, który w Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym wypowiedział całą moc swojej miłości.

Michał Kozak MIC

## LITURGIA TRADYCJI ETIOPSKIEJ

Etiopski Kościół Ortodoksyjny do 1959 roku pozostawał w instytucjonalnej zależności od Kościoła Koptyjskiego, dlatego ma z nim wiele cech wspólnych także w dziedzinie liturgii. Zarazem jednak posiada on własną tożsamość i tradycję. W Kościele Etiopskim, tak jak w Koptyjskim, udziela się siedmiu sakramentów, a w nawiązaniu do żydowskich przepisów o czystości rytualnej (Kpł 12,1-5) chrzci się chłopców 40 dni, a dziewczynki 80 dni po urodzeniu. Specyfiką tradycji etiopskiej jest zachowanie obrzezania chłopców 8. dnia po urodzeniu.

Bardzo ważną w Etiopii jest tradycja Arki Przymierza. Na podstawie legendy o królu Meneliku, który miał być synem Salomona i królowej Saby (1 Krl 10,1 9) i otrzymać od ojca w darze Arkę Przymierza, utrzymuje się, że jest ona do dziś przechowywana w Etiopii. Ma znajdować się w dawnej stolicy, Aksum, w specjalnej kaplicy kościoła Najświętszej Maryi Panny z Syjonu. W tym kościele odbywały się koronacje cesarzy etiopskich. Do Arki ma dostęp tylko jeden mnich, który dożywotnio pełni przy niej służbę, paląc przed nią kadzidło. W każdym etiopskim kościele musi się natomiast znajdować *tabot*, symboliczna replika Arki Przymierza, mająca postać niewielkiej drewnianej tabliczki. Jest on umieszczany pod przykryciem na ołtarzu i uroczystie obnoszony w procesji w niektóre święta. Poświęcenie nowego kościoła dokonuje się poprzez złożenie *tabotu* na ołtarzu. Tak samo jak w innych tradycjach wschodnich, prezbiterium w kościołach etiopskich jest oddzielone od nawy ścianą z trzema wejściami. Są one zasłonięte kurtyną, którą odsuwa się w określonych momentach liturgii.

Rok liturgiczny zaczyna się 29 sierpnia i obejmuje 12 miesięcy liczących 30 dni oraz dodatkowy miesiąc kilkudniowy. Obchodzi się, oczywiście, wspólne dla wszystkich tradycji główne święta i okresy liturgiczne. Specyficzną cechą tradycji etiopskiej jest natomiast celebrowanie niektórych świąt w stałe dni każdego miesiąca. Świątami tymi są: Najświętszej Trójcy (dzień 7), Michała Archaniola (12), Przymierza Miłosierdzia (16), Wniebowzięcia Najświętszej Dziewicy (21), Śmierci Naszego Pana (27), Narodzenia Chrystusa (29). Charakterystyczna dla Etiopii jest także wielka cześć wobec Najświętszej Maryi Panny. Liturgiczny kalendarz etiopski zawiera aż 33 święta maryjne.

W tradycji etiopskiej istotną rolę odgrywa monastycyzm. Z tego też powodu w ciągu roku jest wiele dni postnych. W niemal 180 dni w roku przypada post obowiązujący wszystkich wiernych. Wolno zjeść wtedy tylko jeden posiłek w ciągu dnia, nie wcześniej niż około godz. 15.00, przy czym zabronione jest spożywanie mięsa i nabiału. W soboty i niedziele okresów postnych wolno zjeść śniadanie. Dniami postnymi są wszystkie środy i piątki, z wyjątkiem okresu wielkanocnego.

Etiopia ma bardzo liczne duchowieństwo, dlatego rzeczą zwyczajną są nabożeństwa koncelebrowane, sprawowane w sposób uroczysty. Jedynie ze względu na sytuację Etiopczyków mieszkających w diasporze za granicą zezwolono na odprawianie liturgii przez jednego kapłana w asyście jednego diakona. Językiem liturgicznym pozostaje starożytny etiopski język geez. W pewnym zakresie dopuszcza się także język amharski, będący urzędowym językiem Etiopii.

Maciej Zachara MIC

1.07 - Św. Ottona - wspom. dow.

3.07 - Św. Tomasza Ap. - wspom. obow.

4.07 - Św. Elżbiety Portugalskiej - wspom. dow.

5.07 - **XIV Niedziela Zwykła**

6.07 - Bł. Marii Teresy Ledóchowskiej - wspom. obow.

8.07 - Św. Jana z Dukli - wspom. obow.

11.07 - Św. Benedykta - wspom. obow.

12.07 - **XV Niedziela Zwykła**

13.07 - Św. Andrzeja Świerada i Benedykta - wspom. obow.

15.07 - Św. Bonawentury - wspom. obow.

16.07 - NMP z Góry Karmel - wspom. obow.

18.07 - Św. Szymona z Lipnicy - wspom. dow.

19.07 - **XVI Niedziela Zwykła**

20.07 - Bł. Czesława - wspom. dow.

21.07 - Św. Apolinarego - wspom. dow.

22.07 - Św. Marii Magdaleny - święto

23.07 - Św. Brygidy - wspom. obow.

24.07 - Św. Kingi - wspom. obow.

25.07 - Św. Jakuba Apostoła - święto

26.07 - **XVII Niedziela Zwykła**

28.07 - Św. Szarbela Makhlufa - wspom. dow.

29.07 - Św. Marii, Marty i Łazarza - wspom. obow.

30.07 - Św. Piotra Chryzologa - wspom. dow.

31.07 - Św. Ignacego z Loyoli - wspom. obow.

1.08 - Św. Alfonsa Marii Liguoriego - wspom. obow.

2.08 - Św. Euzebiusza z Vercelli - wspom. dow.

2.08 - **XVIII Niedziela Zwykła**

4.08 - Św. Jana Marii Vianeya - wspom. obow.

5.08 - Rocz. Pośw. Rzymskiej Bazyliki NMP - wspom. dow.

6.08 - **Przemienienia Pańskiego - święto**

7.08 - Św. Sykstusa II i Tow. - wspom. dow.

8.08 - Św. Dominika - wspom. obow.

9.08 - **XIX Niedziela Zwykła**

11.08 - Św. Klary - wspom. obow.

12.08 - Św. Joanny Franciszki de Chantal - wspom. dow.

14.08 - Św. Maksymiliana Kolbego - wspom. obow.

15.08 - **Wniebowzięcie NMP - urocz.**

16.08 - **XX Niedziela Zwykła**

17.08 - Św. Jacka - wspom. obow.

19.08 - Św. Jana Eudesa - wspom. dow.

20.08 - Św. Bernarda - wspom. obow.

21.08 - Św. Piusa X - wspom. obow.

22.08 - **NMP Królowej - wspom. obow.**

23.08 - **XXI Niedziela Zwykła**

24.08 - Św. Bartłomieja Ap. - święto

25.08 - Św. Józefa Kalasancjusza - wspom. dow.

26.08 - **NMP Częstochowskiej - urocz.**

27.08 - Św. Moniki - wspom. obow.

28.08 - Św. Augustyna - wspom. obow.

29.08 - Męczeństwo św. Jana Chrzciciela - wspom. obow.

30.08 - **XXII Niedziela Zwykła**

## Telefony Parafialne:

Biuro (fax) - 3579175 w36  
Ks. Proboszcz - 3532099  
Ks. Wikariusz - 3579175 w35



## Z ksiąg parafialnych



### Zawarli sakrament małżeństwa

6.06 - Michał Ziętara - Patrycja Grycmacher  
26.06 - Mariusz Kachel - Joanna Stępień



### Odeszli do wieczności

29.05 - Maria Teresa Leśna  
1.06 - Maria Władysława Kijewska  
13.06 - Irena Pióro  
17.06 - Bronisław Tokarski



zapamiętaj...  
skorzystaj...



## Żywy Różaniec

I niedziela miesiąca - wymiana tajemnic

**Intencja na LIPIEC:** Módlmy się o szacunek i ochronę ludzkiego życia na wszystkich jego etapach, a także by było ono uznawane za dar Boga.

**Intencja na SIERPIEŃ:** Módlmy się, abyśmy znaleźli nowe formy ewangelizacji wielkich miast – tak często naznaczonych anonimowością i samotnością – oraz twórcze metody budowania wspólnoty.



## Niedziele budowlana

(II niedziela miesiąca)

12.07.2026

9.08.2026

**Bóg zapłać!**



Ordo Franciscanus Saecularis OFS  
Franciszkański Zakon Świeckich

15.08.2026 - godz. 7.30

- Msza św. i spotkanie



Stowarzyszenie  
Krwiodawców "Fara"  
Inowrocław

[www.oddajekrew.pl](http://www.oddajekrew.pl)